

Szańce 1647

Data publikacji: 13.12.2017 7:30

W czeskich Mostach koło Jabłonkowa miała miejsce kolejna akcja związana z promowaniem odnowy Szańców Jabłonkowskich. W Gorolskim Centrum Informacji Turystycznej w sobotę 9 grudnia odbyła się premiera filmu "Šance 1647" połączona z wykładem mgr Martina Krůla na temat przeszłości, teraźniejszości i przyszłości Szańców Jabłonkowskich.

Podczas multimedialnej prezentacji można było prześledzić historię Szańców Jabłonkowskich budowanych na pograniczu Śląska i Górnych Węgier od XVI do XIX w. oraz zobaczyć stare mapy, plany i zdjęcia tych fortyfikacji. Ciekawostką były po raz pierwszy wyświetlane a dopiero niedawno odnalezione we Wiedniu i Sztokholmie niezrealizowane plany przebudowy szanćów.

Pan Martin Krůl zaprezentował ponadto przykłady rewitalizacji wybranych fortyfikacji nowożytnych w Europie i w USA. Na ich przykładzie można było zobaczyć jak np. czasem bardzo zniszczone i zaniedbane obiekty tego typu odzyskały dawny blask. Teraz przyciągają odwiedzających stając się nieraz centrum wydarzeń kulturalnych i historycznych w swojej okolicy.

W drugiej części spotkania zebrani obejrzeni film „Šance 1647”. Grupa miłośników działająca pod szyldem Šance pro Šanci podczas lipcowej akcji na szanćach nakręciła krótki film, którego reżyserką jest Sylwia Dwornicka z Rybnika, mieszkająca obecnie w Cieszynie. Film o służbie wojskowej na Szańcach Jabłonkowskich w okresie Wojny Trzydziestoletniej, ukazujący w dalszej części w humorystyczny sposób jak mogło toczyć się życie w tej jakby nie patrząc odległej i położonej wśród gór twierdzy.

A co takiego ciekawego wydarzyło się na owych szanćach w 1647 r?

W Europie trwała wtedy jeszcze Wojna Trzydziestoletnia. Na Ziemi Cieszyńskiej działania wojenne największy rozmach przybrały w 1646 r., kiedy to wojska cesarskie odbiły Cieszyn i zdobyły zamek broniony przez Szwedów.

Potem działania wojenne przesunęły się na Morawy a u nas nastał względny spokój. Cieszyńskie miejscowości niejedno wycierpiały podczas przemarszów i kiedy stacjonowały tam armie jednej i drugiej strony. Księstwo podupadło ekonomicznie i ucierpiało demograficznie.

Kiedy regularne wojska odeszły w inne rejony walk na Szańcach stacjonowały oddziały złożone w większości z miejscowych rekrutów, którzy byli słabo wyszkoleni i wyposażeni. W spisach figurowali w większości jako muszkietery.

Cóż więc mieli robić? Życie w barakach toczyło się normalnie a żołnierze oprócz ćwiczeń i pilnowania nie za wiele mieli do roboty. Przynajmniej walczyć nie musieli. Podczas wizytacji wysłanych z Cieszyna kontrolerów zebrani żołnierze w liczbie 89 ludzi oznajmili, że nic specjalnego sobie nie życzą. Chcą jedynie potwierdzenia tego, że zostali tu powołani do służby, aby pilnować szanćów a nie walczyć.

Po skończeniu Wojny Trzydziestoletniej trudne w utrzymaniu Szańce decyzją cesarza Ferdynanda III miały być zburzone, aby nie dostały się w ręce węgierskich powstańców. Dzięki jednak osobistej prośbie księżnej cieszyńskiej Elżbiety Lukrecji zostały zachowane. Historia pokazała że fortyfikacje w rejonie Przełęczy Jabłonkowskiej nie tylko przydały się podczas kolejnych konfliktów, ale były potem rozbudowywane i ulepszone.

Warto więc pamiętać że mamy na Śląsku Cieszyńskim unikatowy na skalę chociażby europejską system fortyfikacji, który przydało by się zachować dla przyszłych pokoleń a każda taka akcja powoduje że Szańce odżywają.

Film Šance 1647 ma dwie wersje językowe, polską i czeską. Na wiosnę 2018 r. ma być wyświetlany także w Czeskim Cieszynie w czytelni - kawiarni Avion.

Daniel Pipień